

RM-V.0012.3.14.2017

Protokół z posiedzenia
Komisji Ochrony Środowiska i Zieleni Miejskiej nr 45/17
w dniu 4 października 2017

Posiedzenie rozpoczęła **Przewodnicząca KOŚiZM Dominika Król**, która przywitała członków komisji oraz zaproszonych gości (zaproszenie stanowi załącznik nr 1 do protokołu, lista obecności załącznik nr 2, lista gości załącznik nr 3).

Porządek obrad :

1. Wizyta Komisji Ochrony Środowiska i Zieleni Miejskiej na składowisku odpadów.
2. Sprawy wniesione. Wolne głosy i wnioski.

Ad.1

Przewodnicząca komisji Dominika Król przywitała członków komisji oraz gości i zaproponowała na początek zwiedzenie składowiska odpadów. Zauważyła także, że komisja odbywa się na życzenie mieszkańców, którzy twierdzą, że po otwarciu biokompostowni jest dużo gorzej, jeżeli chodzi o zapachy dochodzące z terenu całego zakładu.

Członkowie komisji udali się tam wraz z **prezydentem Tomaszem Lewandowskim** oraz **prezesem zarządu panem Stanisławem Kęską**. Na początek wyjaśniono kwestię spalania metanu z biokompostowni, następnie przedstawiono pojemniki do przechowywania odpadów bio, które zostaną wprowadzone do obiegu od stycznia 2018 roku, koszt takiego pojemnika to 180 zł za 240 l. **Prezes S.Kęska** wyjaśnił, że w różnych marketach budowlanych i sklepach, również znajdują się tego typu pojemniki, ale te przedstawiane są charakterystyczne i właściwe, bowiem posiadają uchwyt dzięki któremu zawartość może zostać wyrzucona do śmieciarki, dodatkowo posiadają podwójne dno, które pomaga w odparowywaniu cieczy zawartych w odpadkach.

Kolejnym punktem wizji była hala składowania odpadków, gdzie poinformowano o formie składowania odpadów i ich utylizacji. Na hali zamontowane są także specjalne dmuchawy, które swoim działaniem wyrzucają parę wodną, która neutralizuje brzydkie zapachy.

Radna Ewa Jemielity zauważyła, że zapach jest niemiły i może być uciążliwy dla mieszkańców, zwłaszcza w okresie letnim. **Przewodnicząca Dominika Król** pytała czy wiata nie może być zamkniętą szczelnie halą, aby zapachy nie wydostawały się na zewnątrz?

Pan S. Kęska odpowiedział, że hali nie można zabudować, byłoby to możliwe jedynie w momencie zainstalowania całego systemu wentylacji, ale jest to bardzo kapitałochłonna inwestycja. Członkowie komisji wysuwali także propozycje wybudowania komina, który spowodowałby wyrzucenie brzydkich zapachów wyżej w atmosferę, w odpowiedzi usłyszeli że jest to bezcelowe działanie. Bo tak naprawdę nic nie da. Jeden z przedstawicieli mieszkańców Suchego Lasu zauważył, że można byłoby to wykonać, na zasadzie płuczek wodnych i chemicznych, podobna sytuacja występuje w Gdańsku i tam taki system działa.

Prezes S. Kęska raz jeszcze zauważył, że para wodna neutralizuje zapach i pomaga w tym aby nie był on zbyt uciążliwy dla mieszkańców. Nie ma możliwości budowy po prostu zamkniętej hali bo byłoby to niebezpieczne dla pracowników.

Członkowie komisji wrócili na obrady do sali konferencyjnej gdzie Przewodnicząca komisji otworzyła dyskusję.

Głos zabrała **radna Ewa Jemielity**, która pytała czy kwestia zakupów nowych pojemników na odpady jest dosyć czytelna dla wszystkich mieszkańców? Aby nikt nie ponosił niepotrzebnych kosztów, kupując pojemnik niewłaściwy.

Prezydent Tomasz Lewandowski odpowiedział, że w październiku rusza akcja informacyjna GOAP – informacja w telewizji, w prasie i w Internecie), aby dotrzeć do jak największej ilości mieszkańców. Wszystkie parametry będą podane, miasto jest także w kontakcie z największymi marketami, które będą sprzedawały te pojemniki. Wiadomo, że wpływ na markety jest znikomy, ale liczymy że taka informacja zadziała. Dodatkowo zarząd spółki będzie miała też w swojej sprzedaży takie pojemniki.

Radny Antoni Szczuciński pytał ile worków z trawą zmieści się takim pojemniku?

Prezes S. Kęska odpowiedział, że jeżeli mowa o przedstawionych pojemnikach to można tam włożyć 200 litrów trawy.

Radna Ewa Jemielity pytała także o kwestię worków i odpadów biodegradowalnych? Oraz czy miasto Poznań odchodzi już całkowicie od worków na trawę? Tak jak jest to gminach ościennych?

Prezydent Tomasz Lewandowski odpowiedział, że od stycznia rozpocznie się pilotażowy program dotyczący worków, które same w sobie są niestety także odpadem i śmieciem, dodatkowo i docelowe kwestia worków ma zostać rozwiązana w ten sposób iż wszystkie one będą biodegradowalne czyli rozkładające się całkowicie. Chodzi o inną jakość

odpadu, z drugiej strony wykonawcy informują, że jeżeli rodzaj odpadu nie będzie inny to ich usługi będą odpowiednio wyższe bo higiena pracy jest bardzo trudna. Poza tym załadunek do pojemników jest sprawniejszy i pomaga na uzyskanie lepszej oferty i tym samym lepszych cen. Dodatkowo ZDM z terenów niezamieszkałych np. terenów pasa drogowego rozdaje dla chętnych worki na liście i śmieci. Od tego na razie nie będzie możliwości odejścia. Na ostatniej sesji przegłosowano dodatkowe środki na inwestycje i ta inwestycja będzie finansowanie częściowo przez spółkę m.in. sito gwiaździste, które pozwala na rozrywanie worków i rozdzielanie od frakcji biologicznej.

Prezes S. Kęska poinformowała także, że są firmy które zajmują się produkcją worków zupełnie biodegradowalnych, w granicach 80 gr za jeden worek, ale wystarczyło go złapać i rozplywał się w palcach. ZZO w przyszłym tygodniu wyłoni dostawcę na nowe worki. Są dwie firmy, cena zaproponowana to 18 gr za worek (15 l).

Prezydent Tomasz Lewandowski nadmienił, że będą prowadzone rozmowy np. z siecią handlową „Piotr i Paweł”, aby oni także weszli w pomysł reklamówek biodegradowalnych.

Dodatkowo poinformowano o testach na workach i próbach i rozkładu. Sito gwiaździste jest z kolei bardzo potrzebne bo wspomaga pracę.

Prezydent Tomasz Lewandowski zauważył, że bez względu na sympatię czy antypatię do tej zasady od stycznia musi być prowadzony zbiór odpadków kuchennych i zastanawiając się jak to przeprowadzić, aby było jak najmniej uciążliwe dla mieszkańców dopuszczono możliwość, że w reklamówce będzie można to wyrzucić do pojemnika na odpady biodegradowalne.

Radna Ewa Jemielity pytała o częstotliwość obioru? Uzyskała odpowiedź, że dwa razy w tygodniu będą odbierane tego typu śmieci. Dodatkowo poinformowano, że ministerstwo podniosło opłaty kaucji za reklamówki jednorazowe, aby nie prowadziło to do nadprodukcji śmieci. Tymczasem nowe biodegradowalne będą możliwe do tego, aby wykorzystać je do wywozu śmieci.

Poinformowano także, że decyzje różnych sklepów odnośnie nowego rodzaju reklamówek podejmowane są na szczeblu całej korporacji, jest tam wiele zmiennych jak kolorystyka, opłacalność, wielkość etc. dlatego należy przewidywać, że cały proces może potrwać kilka lat.

Radny Antoni Szczuciński pytał o wykorzystanie biogazu z kwater, jak będzie to funkcjonowało?

Prezes S. Kęska odpowiedział, że cały biogaz pobierany jest z kwater P2 i P3, jest tam 18 studni odgazowujących, dodatkowo będzie zwiększenie o 40 studni, ten metan jest sprowadzany do konglomeracji, następnie będzie on oczyszczony, odsiarczony przed spalaniem. Będzie to trwało tak długo aż będzie możliwe spalanie przez silnik, jest to czas ok. 15 lat.

Radny Antoni Szczuciński pytał także o to czy miejsce jest przygotowane na przyjmowanie od stycznia tego typu odpadów czy nie zwiększy to wydzielania nieprzyjemnych zapachów?

Pan S. Kęska odpowiedział, że odpad całkowicie jest przywożony wspólnie jako odpad mieszany, cała hala działa w systemie podciśnieniowym, czyli że nie jest nadmuchiwanie powietrze a wysysane z hali i powietrze jest przekazywane na oczyszczalnię. Z tej hali żaden zapach nie jest wydalany na zewnątrz. Jedynym wyjątkiem wydostania się zapachu na zewnątrz byłaby sytuacja awarii systemu.

Radny Janusz Kapuściński pytał o pracowników hali czy wszystko jest zgodne z BHP?

Pan S. Kęska odpowiedział, że wszystkie zasady pracy i higieny oraz bezpieczeństwa są przestrzegane zgodnie z obowiązującymi normami.

Przewodnicząca Dominika Król zauważyła, że komisja była na posiedzeniu w tym miejscu ok. 2 lata temu, wtedy dla mieszkańców największym problemem był odór wydobywający się z kwater nie było wtedy biokompostowni. Czy od tego czasu zmieniono coś i wcielono w życie jakiegokolwiek zmiany?

Pan S. Kęska zauważył, że właściciel wyraził zgodę i zamknięto kwaterę P3, kwatera nie jest eksploatowana i wskutek zgody marszałka jest zamknięta, kwatera jest przykryta warstwą humusu i obsiana roślinami.

Mieszkańcy Suchego Lasu zauważyli, że nieprzyjemny zapach jest wyczuwalny nadal, ale jest on mniej intensywny.

Radny Janusz Kapuściński pytał o kadrę pracowniczą? Został poinformowany, że wymagane jest posiadanie certyfikatu od wojewody o eksploatacji składowisk – taka jest wytyczna aby zarządzać składowiskiem.

Radna Ewa Jemielity wróciła do tematu zamknięcia hali, która oglądali członkowie komisji i jak można zadziałać, aby zabudować ją i zainstalować odpowiednią wentylację oraz jak miasto widzi taką inwestycję w dalszym okresie czasu? Czy jest możliwe sfinansowanie tego, aby nie uprzykrzać dłużej życia mieszkańcom Suchego Lasu.

Prezydent Tomasz Lewandowski zauważył, że współpraca na tym szczęblu jest możliwa, ale wniosek musi wypłynąć od spółki, we wrześniu skierowano wniosek o zmianę budżetu z przeznaczeniem na wybudowanie nowej hali pod którym byłby składowany ten odpad

zielony, którego jest więcej, dlatego nie będzie już takiej sytuacji, że ten odpad zielony będzie na powietrzu co owszem mogło generować przykry zapach. Jeżeli zarząd spółki zdecyduje, że wybudowanie tego typu ściany pomoże to oczywiście miasto jest na to gotowe.

Radna Ewa Jemielity pytała czy to oznacza, że powstanie kolejna hala, która będzie generowała nieprzyjemne zapachy?

Prezydent Tomasz Lewandowski zauważył, że należy pamiętać, że ZZO jest jedynym RIPOK-iem dla odpadów biodegradowalnych, więc do 30 tys. ton zgodnie z prawem ZZO musi przyjmować, z racji tego że były utrudnienia logistyczne, od wiosny do jesieni jest tego odpadu więcej zdarzało się, że częściowo odpad był składowany przed halą co mogło generować zapachy, dlatego jest planowana budowa hali, która będzie chroniła przed np. moczeniem przez deszcz i tym samym będzie to zapobieganie wydzielaniu zapachów.

Radna Ewa Jemielity zauważyła, że budowanie kolejnej hali, która też będzie nie zamknięta to może nie jest to zbyt trafiona inwestycja.

Prezydent Tomasz Lewandowski zauważył, że problemem jest zamknięty opad, ale tak naprawdę zapach o którym mówią mieszkańcy generowany był z zamkniętej już kwatery P3, a nie miał tak naprawdę dużo wspólnego z tym odpadem zielonym.

Prezes S. Kęska zauważył, że odpad kuchenny będzie także odpadem drażliwym, wybudowanie hali z systemem dezodoryzacji, na którym chce się składować gałęzie i liście, ma on zerowe działanie. Hala jest po prostu za mała.

Radna Ewa Jemielity zauważyła, że być może problemem jest zły projekt i wykonanie, może gdyby cała inwestycja była lepiej przemyślana to w chwili obecnej po pierwsze nie generowałoby to problemów dla mieszkańców, a po drugie dodatkowych kosztów dla miasta.

S. Kęska kiedy podjęto decyzje o budowie biokompostowni, Urząd Marszałkowski przewidywał, że w Poznaniu będzie 10 000 ton odpadów, jest to rok 2013-2014, obecnie w roku 2017 i mamy 30 000 ton odpadu, nikt nie był w stanie przewidzieć, że w ciągu trzech lat zwiększy się ilość odpadów o 300 %.

Pani Anna Ankiewicz pytała ile rocznie przyjmuje odpadu? Otrzymała odpowiedź, że 29 tys. ton. Musi przyjmować ponieważ jest RIPOK-iem i jest do tego zobowiązany.

Pani Anna Ankiewicz ze Stowarzyszenia Ekologicznego Mieszkańców, zauważyła, że w decyzji środowiskowej jest wprost napisane, że hala która jest z tyłu powinna być zamknięta, inny jest wykonany projekt. Ale w decyzji z 2010 roku jest to hala, a nie wiata. Pytała także co do nowej hali, gdzie powstanie, czy będzie filtrowana i dezodoryzowana?

S. Kęska odpowiedział że hala powstanie na przedzie na terenie, na którym stały pojemniki kiedy zwiedzano teren, a na ścianach będzie system stacjonarnych mgieł. Ten magazyn

będzie wiatą. Ale będzie także system odwodnienia, który spowoduje mniejsze wydzielanie zapachu.

Mieszkańcy zauważyli, że boją się kolejnych odorów, które mogą się wydobywać i dochodzić do domostw.

Pani Anna Ankiewicz pytała czy są jakieś normy dotyczące czyszczenia pojazdów dowożących odpady bowiem przejeżdżają one przez Suchy Las i wydzielają nie ładny zapach.

Prezydent Tomasz Lewandowski odpowiedział, że samochody są myte według potrzeb, ale nie ma żadnych wytycznych, żadna z firm nie posiada takiego konkretnego regulaminu. Jeżeli wystąpią jakiekolwiek odstępstwa, można to zgłaszać do działu kontroli.

Poza tym wydaje się nie wykonalne sprawdzanie tej kwestii. Pojemniki będą myte raz na miesiąc.

Prezydent Tomasz Lewandowski zauważył, że miasto dąży do tego aby całkowicie zniknęły worki, które jak widać generują problemy, każdy mieszkaniec może dokupić dodatkowy pojemnik. A opłaty będą niższe.

Jeden z gości, **Krzysztof Rysiukiewicz** ze Stowarzyszenia Kulturalnego im. Bogusławskiego, pytał o system rekultywacji i system odgazowania, dotychczas zostanie on zmodernizowany i zmieniony. W jaki sposób zostanie przebadany ten biogaz? Jaka to będzie robione, w jaki sposób będzie uzyskiwana informacja o parametrach tego biogazu.

S. Kęska nie będzie pomiaru ciągłego, będzie pomiar wybiórczy z tego jaki będzie przedstawiony projekt, nie przedstawiono jeszcze koncepcji, jeśli przedstawiony projekt nie będzie odpowiadał wymogom lub zapisom specyfikacji to nie będzie przyjęty lub będzie wymuszenie na projektanci dodatkowych zapisów i zmian.

Pan Krzysztof Rysiukiewicz ze Stowarzyszenia Kulturalnego im. Bogusławskiego zauważył, że po zamknięciu kwatery skład chemiczny się pogarsza i źle to wpływa to na korozyjność i agresywność co źle wpływa na silniki czy są jakiekolwiek zabezpieczenia, aby nic złego nie wydostawało się w powietrze. Pochodnia nie zawsze daje sobie z tym radę i może też doprowadzać do złego zapachu.

S. Kęska system przewiduje dwustopniowe oczyszczenie gazu, odsiarczenie i dodatkowe działania węglem aktywnym.

Pani Anna Ankiewicz zauważyła, że wiadomo jest że na ten proces były trzy ofert, kolejno zaproponowano 14 i 15 mln, ale wybrano firmę, która ujął najmniejsza kwotę.

S. Kęska kosztorysant oszacował całość projektu w granicach 8 mln zł i firma wybrana złożyła ofertę za 7,5 mln tymczasem pozostałe dwie firmy zrobiły oferty na ok. 14 mln, a należy pamiętać, że są to pieniądze publiczne stąd wybór najkorzystniejszej oferty.

Pan Krzysztof Rysiukiewicz pytał także o certyfikowanie materiału i kontrolowanie materiału mięsnego i elementów, które nie powinny się tam znajdować. W jaki sposób kontrolowana będzie ta zawartość.

S. Kęska badany będzie materiał wyjściowy, na wejściu nie będzie sprawdzania bo jest to nierealne, będzie kampania informacyjna i na tym musimy polegać. Jeżeli trafią się jakieś materiały, których być nie powinno to i tak najważniejsze są produkty wyjściowe, czy spełnia te wymogi czy nie.

Pani Anna Ankiewicz pytała czy w związku z tym o czym dzisiaj dyskutowano to jeżeli w przyszłości zwiększy się uciążliwość biokompostowni to miasto jest w stanie myśleć o zamknięciu tylnej wiaty i zrobienie z niej hali?

Prezydent Tomasz Lewandowski zauważył, że oczywiście jeżeli nadal pomimo rekultywacji i napraw uciążliwość będzie to należy liczyć się ze zmianą na lepsze dla mieszkańców i odpowiednimi działaniami w tym kierunku.

Z braku dalszej dyskusji Przewodnicząca komisji zakończyła posiedzenie komisji.


Przewodnicząca KOŚiZM
Dominika Król